

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 188 • Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski”
Częstochowa Adolf Hitler Allee 51. Tel. 22.45 i 22.49
Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 556.
Dla ogłoszeń obowiązują cenniki 4r. 1.

Częstochowa, środa 11 sierpnia 1943 r.

Wychodzi co tydzień. Abonament miesięczny wynosi 42 gr. (prócz tego portu 12 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wydział
Przedp. Pocztowe w Gen. Gub.

Rok V.

Siedem miesięcy 1943 r. walki na oceanach 1518 statków = 8,393 mil. ton

Mocarstwa Paktu Trzech niepowstrzymanie niszczą tonaż aliancki



Marszałek Rzeszy Herman Goering i Wielki Admirał Doenitz, podczas omawiania akcji w Głównej Kwaterze.

BERLIN, 10 sierpnia. — W ciągu pierwszych 7-miu miesięcy b. r. walka przeciwko alianckiej flocie transportowej uwięziona została sukcesem 840 statków, o ogólnej pojemności przeszło 5 milionów ton, zatopionych przez mocarstwa Paktu Trzech. Mniej więcej 650 statków, o pojemności 3,33 milionów ton, uszkodzono celnymi torpedami lub bombami tak, że tonaż transportowy Angloamerykanów w ciągu tych pierwszych 7-miu miesięcy zmniejszony został o 1,518 statków, o ogólnej pojemności 8,393,000 ton, które alianci stracili, bądź całkowicie, bądź też częściowo.

W tym samym czasie alianci, według własnych danych, zbudowali 1,045 statków handlowych, o pojemności 6,9 miliona ton. Tym samym ilość nowozbudowanych jednostek jest daleko niższą od ilości statków, zatopionych przez mocarstwa Paktu Trzech.

BERLIN, 10 sierpnia. — Obecnie po raz pierwszy podano do wiadomości rejonu morskiego, w których niemieckie łodzie podwodne przeprowadzały swą działalność bojową w ciągu pierwszych 7-miu miesięcy roku bieżącego. Na szczególne podkreślenie zasługuje przy tym interesujący fakt, że wymieniono również ilość statków, zatopionych w poszczególnych rejonach morskich.

Ogółem w czasie od 1-go stycznia do 31-go lipca 1943 r. niemieckie łodzie podwodne zatępiły 486 statków, o pojemności 3,1 miliona ton.

Na południowym Pacyfiku

TOKIO, 10 sierpnia. — Główna Kwatera Cesarska podała do wiadomości w poniedziałek, że kontrtorpedowce japońskie w nocy na 7 sierpnia starły się na wodach na zachód od Kulambanga z eskadry alianckich torpedowców. Zatopiono jeden torpedowiec. W walce tej zatonął również jeden japoński kontrtorpedowiec, drugi zaś został uszkodzony.

Nad wyspą Shortland myśliwce marynarki japońskiej w dniu 6 sierpnia spośród 16 atakujących samolotów zestrzeliły 15 maszyn. Japończycy stracili jedną maszynę.

W czasie ataku lotnictwa japońskiego na port w Rendova uzyskano następujące sukcesy: zatopiono dwa transportowce średniej wielkości, dwa małe transportowce oraz 8 łodzi do wysadzenia wojsk, dalszy transportowiec i jeden holownik uszkodzono, zestrzelono 5 myśliwców alianckich. Jedna maszyna japońska nie powróciła do swej bazy.

Ponadto komunikat frontowy z niewymienionej bazy donosi, że w dniu 6 sierpnia 20 samolotów alianckich zatakowało pozycje japońskie w pobliżu Madan. Japońska artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła trzy samoloty.

W liczbie tej alianci stracili na Oceanie Lodowatym 15 statków, o pojemności 84,350 ton, na Morzu Śródziemnym 59 statków, o pojemności 369,350 ton, na Atlantyku 241 statków, o pojemności 1,515,000 ton, w pobliżu Afryki zachodniej 55 statków, o pojemności 401,150 ton, w rejonie Afryki południowej 9 statków, o pojemności 50,000 ton, u wybrzeży Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 63 statki, o pojemności 409,000 ton, na Oceanie Indyjskim 44 statki, o pojemności 245,000 ton. Ponadto zatopiono jeszcze 13 żaglowców transportowych, a 79 statków uszkodzono celnymi torpedami.

Ataki czerwonych na pld. zachód od Wjażmy odparto krwawo Likwidacja band w rejonie na zachód od Mińska

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 10 sierpnia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 9 sierpnia:

Nad przyczółkiem mostowym rzeki Kubań bolszewicy bezskutecznie kontynuowali swe ataki, wspierane licznymi samolotami bojowymi.

Znad rzeki Miuse i środkowego biegu Dońca zaraportowano walki o lokalnym znaczeniu.

W rejonie Biełgorodu i na odcinku Orła załamały się liczne ataki silniejszych formacji piechoty i czołgów sowieckich. — Lotnictwo, szczególnie na obu tych odcinkach bojowych, przyłączyło się do walk na ziemi i zniszczyło, przez wielką liczbę czołgów i dział, przeszło 400 zmotywowanych pojazdów nieprzyjacielskich, załodowanych wojskiem.

Także na południowy zachód od Wjażmy nieprzyjaciel atakował, przy użyciu licznych czołgów. Wszystkie próby przełamania odparto w ciężkich walkach. Straty nieprzyjaciela są wysokie.

Na południe od jeziora Ładoga panowała tylko nieznaczna lokalna działalność bojowa.

W obydwu ostatnich dniach zniszczono na froncie wschodnim 352 czołgi.

Lekkie jednostki niemieckiej marynarki wojennej zatopły w rejonie morskim Moneryszyski 2 sowieckie parowce przybrzeżne, o łącznej pojemności 1,400 ton, nadołowane amunicją.

Na północnym odcinku frontu sycylijskiego nieprzyjaciel ponowil przeważającymi siłami swe ataki wzdłuż drogi nadbrzeżnej. Walki są jeszcze w toku. Szybkie niemieckie samoloty bojowe, przed północnym wybrzeżem Sycylii w niszczący sposób obrzuciły bombami jeden kontrtorpedowiec i jeden statek handlowy, o pojemności 7,600 ton.

Podczas dziennej wypadki nielicznych samolotów nieprzyjacielskich na okupowa-

Przeciętny tonaż zatopionych statków wynosił 6,300 ton, którą to liczbę zastępować można również do statków uszkodzonych tak, że przed zatopionych ponad 72,000 ton uważa trzeba jako zupełnie stracone. W liczbie tej nie mieszczą się jednostki, zatopione przez lotnictwo niemieckie, jako też ani Włoch, ani Japonii.

Spotkanie Churchill - Roosevelt?

SZTOKHOLM, 10 sierpnia. — Doniesienia londyńskie o nowym, szóstym z kolei spotkaniu pomiędzy Churchilllem i Rooseveltem nie znalazły dotychczas potwierdzenia w Waszyngtonie. W każdym razie w dobrze poinformowanych politycznych kołach Londynu panuje przekonanie, że rozwój polityczny i wojskowy wydarzeń ostatnich tygodni czyni niemożliwą osobistą wymianę zdań pomiędzy szefami rządów Anglii i Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza, że sprawa Włoch zdaje się posiadać taką doniosłość, której bynajmniej nie wyzierała oredzić Roosevelta i Churchilla do narodu włoskiego.

„Włochy między wojną i pokojem”, jest to kwestia, która dla mocarstw anglo-amerykańskich stała się trudnym problemem, po niepowodzeniu hasła bezwzględnej kapitulacji, wystosowanego do króla, marszałka Badoglio i narodu włoskiego. Włochy nie chcą poświęcić mocarstwom anglo-amerykańskim ani swej wolności, ani swego honoru, i z tego powodu mocarstwa te będą musiały zdecydować się, w jaki sposób dopną swego celu, nie wzbudzając przeciwko sobie wrogich nastrojów grup ludności włoskiej, które jako usposobione antyfaszystowsko pokładają wszelkie nadzieje w sprawiedliwej i ludzkiej traktowaniu ze strony Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Ta kwestia zdaje się figurować na pierwszym miejscu w rządzie tematów, jakie ma być omawiane przy spotkaniu Churchilla z Rooseveltem.

na obszary zachodnie zestrzelono 2 bombowe brytyjskie, a nad Atlantykami stracono jeden 4-motorowy samolot północno-amerykański.

Formacje SS i polskiej, razem z jednostkami armii ładowej, zakończyły znow wschodnią akcję w rejonie zachodniego wschodniego, niszcząc liczne bandy w rejonie na zachód od Mińska.

Przy nieznacznych własnych stratach 4,200 bandytów zabito, a 6,000 wzięto do niewoli, względnie ujęto. Zniszczono 154 obozy band i 151 bunkrów oraz wzięto do niewoli 60-tu dział wielkiej zdobyczy w broni ręcznej, amunicji i innym sprzęcie wojennym.

BERLIN, 10 sierpnia. — W uzupełnieniu komunikatu wojennego dowiaduje się agencja „Telepress”, że dobrze poinformowanych kół, następujących szczegółów:

W toku ciężkich walk w rejonie Orła, trwających przeszło miesiąc, siła ofensywna bolszewików została tak dalece osłabiona, że jedynie powoli zdolają oni ponosić się za wojskami niemieckimi, przeprowadzającymi na zachód od Orła od dawna przygotowane i planowe operacje, mające na celu odwrócenie się od przeciwnika. Widocznie muszą oni najpierw wyzyskać z frontu silnie osłabione dywizje strzeleckie i brygady pancerne i zastąpić je nowymi, zanim mogą znowu podjąć swą działalność ofensywną. Tymczasem usiłują oni nadal bezskutecznie dokonać przełamania linii, przy pomocy ataków, przeprowadzanych z rejonu Kromy, by w ten sposób wywołać nacisk na południowe skrzydło niemieckie, na zachód od Orła.

Poza tym na froncie wschodnim wytworzyły się znowu dwa nowe punkty ciężkości, w których bolszewicy przeprowadzają swe ataki odciążające: przyczółek mostowy rzeki Kubań i rejon Wjażmy.

Mimo, że w ciągu dotychczasowych pięciu bitew nad przyczółkiem mostowym

Włoski komunikat wojenny

RZYM, 10 sierpnia. — Włoski komunikat wojenny z poniedziałka brzmi następująco: W północnej Sycylii toczą się dalej ciężkie walki na pozycjach, zajętych przez wojska włoskie i niemieckie. Nasze samoloty atakowały obiekty na zapleczu nieprzyjacielskim. Na wodach Sycylii samoloty niemieckie trafiły skutecznie 2 kontrtorpedowce.

Formacje brytyjskiej i amerykańskiej marynarki oraz lotnictwa obrzuciły wczoraj bombami miejscowości, położone na wybrzeżu Sycylii i Kalabrii, nie wyrządzając ciężkich szkód.

Kościóły i szpitale

offiara terrorystycznych nalotów

RZYM, 10 sierpnia. — Atak terrorystyczny na Turyn, który odbył się w nocy na 7-go sierpnia, wywołał wielkie spustoszenia w śródmieściu. Ponownie uciekał poważnie plac San Carlo. Spalił się zupełnie pałac Corionano, w którym urodził się król Wiktor Emanuel II. Zupełnemu zniszczeniu uległ teatr Balbo oraz biblioteka miejska ze swymi rzadkimi okazami ksiąg o wysokiej wartości kulturalnej. Tylny front hali miejskiej uciepiał także silnie. Mnóstwo domów mieszkalnych zostało zniszczonych lub też stało się niezdatnych do zamieszkania, wskutek pożaru. W śródmieściu nie ocalała ani jedna ulica. Kilka kościołów zostało uszkodzonych, tak np. kościół Sw. Barbary, kościół Karmelitów, kościół Oroceffa, którego dzwonnica została zniszczona do połowy. Gospoda Cottolano, która niedawno tonu ciężko została trafiona bombą, tym razem uległa prawie że zupełnie zniszczeniu. Ten sam los spotkał również i przytułek dla chorych.

RZYM, 10 sierpnia. — Agencja Stefani donosi, że atak lotniczy na Mediolan, który odbył się w nocy na niedziele, spowodował ciężkie szkody w dzielnicach mieszkaniowych miasta. Skierowany był on również i tym razem przeciwko dzielnicom mieszkaniowym, zwłaszcza w centrum miasta i na peryferiach. Bomby trafiły m. in. szpital Bonifratrów, wskutek czego ewakuować trzeba było 600 chorych, którzy w zakładzie tym się mieścili. Bomby uderzyły także w sierociniec, klasztor Sw. Zofii, gdzie poniosły śmierć 3 zakonnice, w mediolańskim muzeum miejskie oraz w stary teatr, leżący w pobliżu Seali.

Agencja Stefani akcentuje, że ludność zachowała absolutny spokój i dyscyplinę. Jeden samolot nieprzyjacielski stracony został przez obronę przeciwlotniczą i spadł pod Nonforte. Załoga poniosła śmierć. —

rzeki Kubań stracili oni ni mniej ni więcej, jak 600 czołgów i przynajmniej 300,000 zabitych, rannych i jeńców, widocznie nie porzucili jeszcze nadziei zlikwidowania, mimo wszystko, tego przyczółka mostowego.

Począwszy od ubiegłej zimy niestannie na nowo atakują oni ten niemiecki przyczółek mostowy, rzucając do walki coraz nową dywizję i zespoły broni pancernej. W czasie pierwszej bitwy, która toczyła się do końca marca, stracili oni większą część 20-tu dywizji. Druga bitwa obronna, trwająca od 4 — 17 kwietnia, przypłacił oni prawie że całkowitym rozbiciem 8-miu dywizji strzeleckich. Jeszcze dotkliwsze w straty były bitwy obronne, trwające od początku do końca maja, a w czasie których ponownie zakrzywiły się, w liczbie przeszło 80 dywizji sowieckie.

Od 16-go lipca rozpoczęła się wtedy, w ramach wielkiej sowieckiej ofensywy letniej, piąta bitwa o przyczółek mostowy rzeki Kubań, trwająca z nieznacznymi przerwami do dziś dnia. Tu również, jak i zresztą na wszystkich pozostałych odcinkach frontu, bolszewicy muszą zrobić swe oddziały zastąpić świeżymi wojskami, czyli że również na przyczółku mostowym rzeki Kubań w takiej samej mierze, jak i na pozostałych głównych punktach walki frontu wschodniego, odbywa się obecnie wielki proces, mający na celu wyczerpanie i zużycie sił, rzuconych do akcji przez bolszewików w czasie ich ofensywy letniej.

Jak znaczne siły bolszewicy również tym razem rzucili znowu do akcji nad przyczółkiem mostowym rzeki Kubań, wynika z faktu, że na odcinku jednej tylko dywizji niemieckiej naliczono onejad w ciągu jednego dnia 742 atakujące samoloty. Mimo masowej akcji bolszewików, główna linia bojowa, również w dniu wczorajszym, znajdowała się silnie w rękach niemieckich.

1249 czołgów bolszewickich

BERLIN, 10 sierpnia. — Międzynarodowe Biuro Informacyjne donosi w związku z walkami na froncie wschodnim: Po uwzględnieniu ostatnich wiadomości z frontu wschodniego lotnictwo niemieckie w czasie od 5 lipca do 5 sierpnia zniszczyło 1249 czołgów sowieckich z czego 1108 latające jednostki, a resztę artylerię przeciw lotniczą.

Posiedzenie rumuńskiej Rady Ministrów

BUKARESZT, 10 sierpnia. — Pod przewodnictwem wicepremiera prof. Michała Antonescu odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, które zbadało odnośnie zabiegów, przewidzianych celem stwierdzenia tegorocznych żniw i celem ich zabezpieczenia. Zabiegi te przeprowadzone być mają w interesie wytwórcy z pomocą Banku Narodowego. Prof. Michał Antonescu zwał sprawę o swych pertraktacjach, zmierzających do zabezpieczenia jak najwięcej opłacającej się eksportu do różnych krajów, przy równoczesnym ułatwieniu tranzytu i transportu.

Komentarz do tajnego rozkazu Stalina

OSŁO, 10 sierpnia. — Jak pisze „Aftonposten“, czytając tajny rozkaz Stalina, dochodzi się do przekonania, że bolszewizm pozostał tym, czym był zawsze, mianowicie zdobywcą, który nie zatrzyma się tak długo, zanim nie zamieni całego świata w swego niewolnika. Dokumenty znalezione w Charkowie, jest nie tyle rozkazem wojskowym, ile programem bolszewickim, obliczonym na cały świat. Angielsko-amerykańscy sojusznicy Sowiektów nie powinni jednak, jak tego życzy sobie Stalin, zbyt wczesnie poznać ten program. Powinni oni w dalszym ciągu mieć oczy zamknięte i wierzyć, że bolszewizm pragnie jedynie wypędzić swoich przeciwników z własnych terytoriów. W rzeczywistości jednak — według słów Stalina — bolszewizm przygotował dokładny program, w jaki sposób w poszczególnych, wymienionych wyraźnie etapach, ma wywalczyć swoje postępy.

Przerwa w walkach na froncie indyjsko-burmańskim

TOKIO, 10 sierpnia. — W rejonie frontowym indyjsko-burmańskim, jak świadcza sprawozdania z baz japońskich w Burmie, panuje od pewnego czasu całkowita przerwa w walkach. Panujący obecnie okres deszczów uniemożliwił wszelkie większe operacje. Dotyczy to także lotnictwa obu stron, które jeszcze przed rozpoczęciem okresu deszczów stało prawie codziennie w stanie walki. Nad rejonem frontowym nie ukaże się obecnie ani jeden samolot. Wszelkie oznaki i informacje wskazują na to, że aliancy wykorzystują gorączkowo obecny okres deszczów do znacznego wzmocnienia lotnictwa we wschodnim granicznym obszarze Indji i jeszcze większego wzmocnienia ataków powietrznych na Burmę, po ustaniu pory deszczowej. Lotnictwo japońskie, jak stwierdza w końcu doniesienia, jest jednak przygotowane na wszelkie możliwości.

W jednym zdaniu

Co najmniej 5000 ludzi — jak donosi brytyjskie służba informacyjna z Almoru — straciła życie w czasie okropnej powodzi w Rajpucie (głównie wschodnio Indji Brytyjskiej), przy czym istnieje obawa, iż liczba ofiar śmiertelnych jeszcze wzrośnie.

KRYSTYNA WAICHT 9)

Ludzie szczęśliwi

Powieść

A ten garbuszek... Rozalewski, bardzo pracowity, jego żona ma najpiękniejsze nogi w mieście, jak ją pan kiedy pozna, wystarczy zachwycić się nogami innej kobiety, zdradzi do góry sukienkę, choćby na ulicy i wrzśnie: — Ona ma nogi? Kłocę mój panie! Ja mam nogi!!! Co ten Rozalewski ma z tą wariatką! ... A teraz niech się pan przyrzyj tej z rozartaganą głową w poplamionym fartuchu, zawsze ma dziury na piętach... no widzi pan? Paweł patrzył na wybitnie brzydką blondynkę z wyblakłą twarzą, wyblakłymi, niebieskimi oczami, sterzącym, chudym nosem, z wąskimi, zaczerwienionymi ustami. Siedziała w rozpiętym fartuchu i biło od niej dziwne sennie zamięnienie. — To Kundzia, „perła“ naszej instytucji, no widzi pan? Paweł nie rozumiał o co im chodzi. — Ach, doprawdy pan nie widzi? Ona jest w ciąży! — Co za sensacja, tyle kobit... — Ależ panie! Ona jest panną... I zachodzi mi w głowę, kto jej tego dzieciaka... Kto na taką „perłę“ polecał! U nas co dzień awantury, ona się nie przyznaje! Pan Radon był widać niewyczerpanym źródłem plotek. Świeciły mu się oczy, świeciły mu się nabrylantynowane włosy, trzęsły mu się podczernione wąsiki i chusteczka wystająca szykownie z butonierki. — A ten Walecz, ten w środku, co czyta gazetę, on z zasady nie nigdy nie robi, nie wylega go, panie, sam starosta go... — A cóż to za prowincja! — pomyślał Paweł, gdy wrzeszcze został sam. W przykładnej ciszy upłynęła godzina. Do uszu Pawła doleciał cichy syk panny Lucyny, zasuszonej starej pannicy z wylokowaną przesadnie głową: — Kunda znowu „dusi“

Kulisy ofensywy sowieckiej

BERLIN, 10 sierpnia. — Pewna dobrze poinformowana osobistość w stolicy Rzeszy podała następujący komentarz o charakterze informacyjnym, na temat sytuacji na froncie wschodnim: Jak daleko zakrojony jest sukces operacji niemieckich na środkowym odcinku frontu wschodniego, który Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych udowodniła wczoraj cyframi, świadczyają ponad wszelką wątpliwość, świadczą bolszewicka maszyna agitacyjna, rozpędzona obecnie do najwyższego natężenia. Kierując się nieukrywaniem oportunizmem politycznym, wydaje ona obecnie nieprzerwanie sprawozdania, dotyczące rozgrywania się w tej chwili działań bojowych i ogólnej sytuacji na froncie wschodnim, które niejednokrotnie wprost w groteskowy sposób odbiegają od rzeczywistego położenia.

Analizując sumarycznie przebieg wydarzeń bieżącego lata, można stwierdzić, że zamierzania operacyjne Naczelnego Dowódcy sowieckiego, podsytkowane koniecznością odbicia utraconych obszarów zaopatrzonych, celem uniknięcia trwającej już od dawna katastrofy głodowej, aż do zwiezienia zbiorów, zostały tak gruntownie pokrzyżowane zdecydowaną przeciw akcją Dowódcy Niemieckiego, że skutki tej akcji zachowują trwały charakter. — Front niemiecki na Wschodzie oparł się bolszewickiej letniej ofensywie i w dalszym ciągu będzie się opierał. Zrozumienie tego stanu rzeczy zmusiło bolszewików do wycofania pewnych wniosków, które ujawnia się coraz dobitniej, zarówno w ich operacjach wojskowych, jak i w jeszcze większym stopniu w ich pociąganiach politycznych. Obecne ataki na prawie wszyst-

kich odcinkach frontu stanowią najwyższy wysiłek, dokonany przy skoncentrowaniu wszystkich rezerw.

Wysiłkowi temu towarzyszy w równym stopniu aktywna, jak i intensywna propaganda, będąca jednym wielkim krzykiem w kierunku utworzenia drugiego frontu, który — jak to bolszewicy bez ogródek oświadczyli — wbrew wszelkim układowi z Churchillem i Rooseveltem wciąż jeszcze nie wszedł w stadium realizacji. Szczególnie charakterystyczne pod tym względem są zarzuty, z jakimi w niespotykanym dotychczas ostrym tonie występuje sowiecki organ wojskowy „Czerwona Gwiazda“ przeciwko Anglikom i Amerykanom, a w których ich inwazja na Sycylii, jaka wciąż jeszcze nie doprowadziła do zdobycia przedłożonej europejskiej, traktowana jest z nieukrywaniem szderstwem. Nie ulega żadnej wątpliwości, że bolszewicy nie posunęliby się do tej metody w takiej formie, gdyby ogólna sytuacja na Wschodzie była choćby w przybliżeniu korzystna, jak to wzmawia światu propaganda bolszewicka.

Nie można przy tym zaprzeczyć, że bolszewicy w czasie walk ostatnich dni zdołali uzyskać pewne sukcesy, są one jednak wyłącznie natury taktycznej, a poza tym zostały okupione olbrzymimi, krwawymi ofiarami. Nie potrzeba sprawozdań, głównie ze źródeł amerykańskich, aby stwierdzić, że straty w ludziach, jakie bolszewicy ponieśli w obu poprzednich latach wojennych, przede wszystkim jednak straty w zabitych i rannych, poniesione obecnie w 4-tygodniowej gigantycznej bitwie na środkowym odcinku, dają się stopniowo coraz dotkliwiej odczuwać.

Zeznania wziętych do niewoli dowódców sowieckich potwierdzają nie tylko wprost

potworne krwawe straty, ale także ich związek przyczynowy z faktem, że bolszewicy również w zakresie zaopatrzenia w materiały wojenne zostały wyprowadzeni w pole przez Anglików i Amerykanów. — Bolszewicy utracili w ciągu walk bieżącego lata olbrzymie ilości materiałów wojennych, które może w tych rozmiarach już nigdy nie dadzą się powetować, celem wynuszenia w drodze odrębnej rozwiązania swego problemu żywnościowego. Sami bolszewicy przez usta swoich przedstawicieli oświadczyli niedawno na t. zw. konferencji żywnościowej w Hot-Springs, że ich sytuacja żywnościowa jest bardziej, niż groźna i że wszystkie nagromadzone rezerwy zboża na wyżywienie pozostałych 120 milionów ludności, są zużyte. Przyszli oni również fakt, że nawet racje żywnościowe dla wojsk frontowych i to także walczących w pierwszej linii, musiały ponownie znacznie zmniejszyć. Brak sił roboczych, które pomimo powszechnego kryzysu komunikacyjnego i braku środków transportowych musi się przewozić w znacznych ilościach za wsie do centrów przemysłowych i na odwrót, wzmocnienie akcji ściągania kobiet i dzieci do służby wojskowej, zmuszanie starców i dzieci do robot, przekraczających znacznie ich siły fizyczne, są okolicznościami, utrudniającymi jeszcze poważną sytuację.

Należy przy tym uwzględnić okoliczność, że wobec olbrzymiego zużycia materiałów w potężnej bitwie frontowej, ograniczenie dostaw Anglików i Amerykanów w związku z zaangażowaniem ich tonażu do własnych akcji, są niczym więcej, jak tylko przejściową ulgą. Bez wątpienia bolszewicy mają słusność, twierdząc, że od dwóch lat są zmuszeni całej ciężkiej wojny dźwigać wyłącznie na swoich barkach. Jeżeli obecnie z bezwzględna otwartością i nie licząc się z następstwami, jakie to przyznanie musi za sobą pociągnąć, wysuwają znowu swoje żądania, to można z tego wywnioskować, że najmniej ten wniosek, że sami uważają obecną sytuację, jako nie do zniesienia.

Przewaga lotnictwa japońskiego

TOKIO, 10 sierpnia. — Podpułkownik Tazaki z Wydziału Informacyjnego Głównej Kwatery Cesarskiej w Tokio w pewnym referacie na temat sytuacji wojskowej Japonii podkreślił znaczenie samolotu we wojnie nowoczesnej.

Zaakcentował on, że japońska broń lotnicza górną nad lotnictwem przeciwników. W znacznie większej mierze potwierdził się to jeszcze w przyszłości. W referacie swym podał Tazaki następujące dane statystyczne:

„Od czasu wybuchu wojny o Wielką Azję Wschodnią zniszczyli lotnicy nasi w przeciągu pięciu miesięcy 8,5-krotnie większą liczbę amerykańskich samolotów, aniżeli utraciliśmy własnych. Od maja do sierpnia 1942 odnośna krzywa porównawcza spadła do stosunku 3:1. Od września do grudnia 1942 wzrosł jednak ten stosunek na 8:1. Zanależy dodać, że w czasie walk na Guadalcanarze od maja do końca sierpnia roku ubiegłego, mimo niekorzystnych dla nas warunków, umieliśmy podtrzymać stosunek 3:1 na naszą korzyść. Odąd sytuacja znowu się poprawiła, tak że stosunek ten podniósł się znowu na razie na 6:1, a następnie na 8:1. Jesteśmy o tym najmocniej przekonani, że krzywa porównawcza obustronnych strat podkończy w niezadłuzym czasie znaczenie na korzyść Japończyków“.

TOKIO, 10 sierpnia. — Agencja Domo donosi z jednej z baz japońskich na południowym Pacyfiku, że bateria japońskich

dział przeciwlotniczych na wyspie Izabeli zestrzeliła w piątek 8 samolotów alianckich z formacji, składającej się ze 127 amerykańskich bombowców i myśliwców, które dokonywały w porze dziennej ataku na tę wyspę. Pozostałe samoloty zostały zmuszone do odwrotu w południowym kierunku. Szkody wyrządzone w obiektach japońskich są nieznaczne.

Walki w Chinach Centralnych

NANKIN, 10 sierpnia. — W sprawozdaniu tygodniowym biura prasowego armii japońskiej w Chinach, ogłoszone zostały wyniki walk w górach Taihang w prowincji południowego Szanei. Operacje przeciwko tamtejszej 27-mej armii pod dowództwem generała Lintsin, które rozpoczęły się w dniu 10.VII, przyniosły w sukcesie wzięcie do niewoli generał-porucznika Chenhsiaochiang, dowódcy 8-mej dywizji zapasowej, jak również zdobycie składającej się z 17-tu moździerzy, 116 ciężkich i lekkich karabinów maszynowych i 1332 karabinów. Chińczycy stracili 6200 poległych.

Do dnia 31.VII lotnicy japońscy stracili w Chinach centralnych 44 bombowce Stanów Zjednoczonych, które pełniły służbę dla Czungkingu. Ponadto bombardowane regularnie następujące lotniska: Hangyang, Lingling, Chihkang, Pakino w prowincji Hunan, Kienow w prowincji Fukien i Kweilin w prowincji Kwangsi.

Dziennikarz szwedzki o terrorze bombowym

SZTOKHOLM, 10 sierpnia. — „Nie sądzę, by można było pokonać Niemców z powietrza, w każdym razie bronią się Niemcy tak samo zaciekłe, jak Anglicy w 1940 r.“ — podał w swoim sprawozdaniu naczozy ataków szwedzki o anglo-amerykańskich atakach terrorystycznych na Hamburg, które re do sprawozdanie zamieszczono na „lammach „Aftonbladet“. Po dokładnym opisie pierwszej nocej grozy dziennikarz szwedzki oświadczył: „Mimo wszystko postawa ludności wiarła na mnie głębokie wrażenie. Nie był to żadnej paniki. Wszyscy w spokoju podgozili się z tym, co przychodziło i odniósłem wrażenie, jakoby ataki bombowe mogły w nieszezęściu zjednoczyć cały naród“.

SEWILLA, 10 sierpnia. — Arcybiskup Sewilli, kardynał Segura potępił w kanzynie ataki terrorystyczne na ludność cywilną. Powołał się przy tym na sprawozdanie pewnego duchownego katolickiego, przybyłego z Rzymu, z którego wynika, że atakujące samoloty zanosiły upatrzonych rzekomo obiektów wojskowych bombardowały zabrytki religijne, dzieła sztuki i domy mieszkalne.

On, Paweł Kort! On, który obyspywał kobiety brylantami! On w możności egzystencji zawdzięcza uśmiechowi małej kobitki w tanich laszka! On, Paweł Kort, musi stać na baczność przed obłąkanymi niemcami tego rozleniwionego, zła zwanego starcem Must, łącząc się z losami tej rozplotkowanej obojętnej ludzi! Niedobre są takie myśli! Trzeba raz na zawsze zapomnieć, że kiedyś... Nie wracać nigdy, nawet myślą, do tych miłonych bezpamiętnie czasów, w których miał wszystko... prócz szczęścia! Co będzie dalej? Co dalej z małym urzędnikiem kupionym na meż?... W końcu długiego korytarza Rozalewski rozmawiał z przystojną, zgrabną kobietą. Paweł chciał ich szybko wyminąć. — Ach, to zapewne ten twój nowy kolega! Przedstaw mi go, kochanie! Musiał się zatrzymać. — To pan Kort... a to moja żona! Paweł złożył pocałunek na wyperfumowanej dłoń. — Rozalewski badał uważnie, jakie zrobił na sobie wrażenie. — Pani Rozalewska uśmiechnęła się, bezczelnie wysuwając do przodu małe piersi. — Coś w rodzaju Grety — pomyślał Paweł. — Wiesz, najdroższa, pan Kort jest święto pieśczonego naiłkiem, drugi dzień po ślubie! Ach tak! — pani była najwyraźniej rozczarowana, na wszelki wypadek jednak, czy może prosto z przyzwyczajenia, przewróciła kilka razy oczami, darząc Pawła powdóżywym, obiecującym spojreniem. — Pożegnał się, udając, że mu się śpięży, nie było sensu robić przykrości Rozalewskiemu, kto jego obecność zupełnie nie krepowała jego pięknej obojętnej.

— Od wczoraj! — Ach, i kocha pan naturalnie żonę?! Ja już pięć lat po ślubie, a ciągle, jak dawniej jak w pierwszych dniach... Zadrószcza mi jej, panie!... A może... mówili już coś o niej? — Nie! — zaprzeczył Paweł, czerwieniąc się pod badawczym, palącym wzrokiem garbuska. — A jakby coś mówili, to niech pan nie wierzy, drogi panie, moja żona bardzo mnie kocha i jest najlepszą kobietą pod słońcem! — Od całej postaci Rozalewskiego bila nutka krytego trągnięcia. — Paweł spojrział uważnie w jego długą, inteligentną twarz. — Przyzwyczaił się pan szybko. Oni się nie krepują, od razu wsiąkną panu w to mle bągienko, tylko na Boga, niech pan nie wierzy nikomu, oni wszyscy fałszywi, jeden drugiego w liżce wód, mówią panu, w małej liżeczce wody! Wyrosła przed nim wielka postać woźnego: — Pan dyrektor pros! — Paweł wszedł do gabinetu i uklonił się, tak, jak kiedyś w fabryce ojca... — No i jak tam? Zapoznał się pan z robotą pani Kort? — Tak jest, panie dyrektorze! — Mam nadzieję, że będę z pana zadowolony panie Kort! — Chciałbym, panie dyrektorze! Zapadła cisza... — Czego on chce ode mnie? — No... a co z pana ślubem? — Właśnie wczoraj... — Aaa... najserdeczniejsze życzenia, najserdeczniejsze!... Coż to za uroczystość stworzenia z tej pańskiej żony! — Pawła dotknął niemile poufalty ton dyrektora, gdy mówił o Małgosi. Jak śmie ten zbławony... — I tupeł ma pana żona, pozazdrościł, pozazdrościł, panie Kort! — Czy pan dyrektor potrzebuje mnie jeszcze? Lekkie, ironiczne skrzywienie fald przy ustach — Nie, może pan odejść, uczałowanie rączek dla pana! — Dziekuje! — Wychodził z przykrą świadomością, że swoją posadę zawdzięcza tylko urokowi Małgosi.

Sie... Daw... tosa... do bo... smaku... Smia... Ze i... Ten... Olimpi... ryczny... archaic... W O... w m... w m... stał w... szek... dzając... w przy... z Rott... rodzą... z c... logii o... te okr... chu. S... by sie... Uta... ma zat... okolicz... jeszcze... można... (tp) dnia 7... pier... 70. czw... Nast... nia b... (x) P... Statyst... Wychm... larzy s... tych w... Na te... rzemieś... mularzy... fałszyw... otrzyma... Pow... średnic... wspomn... uczynili... Adolf F... W in... zy ter... obowiąz... Spis... (x) N... Wzdy...

